

Groźny pierwotniak przenoszony przez kleszcze atakuje psy

10 września 2023

Od niedawna lekarze weterynarii w różnych miejscach Polski zgłaszali przypadki psów z objawami ciężkiej anemii, letargu i wyniszczenia organizmu. Naukowcy wykazali, że psy atakowane były przez pasożytniczego pierwotniaka. Przy okazji okazało się, że zagraża on także wilkom.

Lekarze weterynarii w Polsce od kilku lat borykali się z przypadkami psów cierpiących na poważne zaburzenia organizmu powodowanymi przez nieznanego pasożyta. Trafiające do nich zwierzęta cierpiały na anemię i wpadały w letarg, a postępująca choroba prowadziła do kacheksji, czyli znaczącego wyniszczenia organizmu – informują naukowcy zaangażowani w badania choroby w komunikacie przesłanym PAP.

Pierwszy u nas przypadek tej choroby zanotowano w 2021 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim. W 2022 r. podobne objawy stwierdzono już u kilku zwierząt z okolic Świdnika, Gdańska, Hajnówki i Błędowa. Choć objawy wykazywały psy w różnym wieku, to były szczególnie intensywne u starszych osobników.

Naukowcy z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN, Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Laboratorium Weterynaryjnego Vetlab, wykorzystując metody molekularne, ustalili, że przyczyną choroby był pasożytniczy pierwotniak *Hepatozoon canis*. Badacze rozszerzyli analizy także na dzikich przodków psów, czyli wilki. Także w ich populacji stwierdzono osobniki zarażone pierwotniakiem. Wyniki badań ukazały się właśnie w czasopiśmie *Parasites & Vectors* (<https://doi.org/10.1186/s13071-023-05928-5>).

Inwazje wspomnianym pierwotniakiem u psów opisano po raz

pierwszy w Indiach w 1905 r. Obecnie hepatozoonoza jest częstą chorobą psów w rejonie śródziemnomorskim. Przypadki inwazji u psów w środkowej Europie zanotowano w Węgrzech, Czechach, Ukrainie, Słowacji i Niemczech. Badania wykazały także zarażenie pasożytem u dzikich drapieżników – szakali złocistych, wilków oraz lisów rudych.

Naukowcy podejrzewają, że wiele przypadków tej choroby nie było rozpoznawanych z powodu braku odpowiedniej diagnostyki. Autorka badań, dr Katarzyna Tołkacz z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN komentuje: „Wzrost liczby przypadków hepatozoonoz u psów wskazuje, że choroba ta może się stać istotnym problemem w naszym kraju. Konieczne jest więc zwiększenie świadomości lekarzy weterynarii, aby rozszerzyli diagnostykę o kolejną potencjalną chorobę odkleszczową”.

Sugestię badaczy potwierdza przypadek psów z Tłuszcza, które w 2020 roku zostały przyjęte do kliniki weterynaryjnej z podejrzeniem babeszjozy. Wykonane wtedy testy nie wykryły jednak zarażenia wywołującym tę chorobę pierwotniakiem *Babesia canis*, a przyczyna choroby pozostawała niewyjaśniona. Późniejsze badania krwi pobranej od chorych psów, wykonane przez dr Tołkacz, wykazały, że i one chorowały na hepatozoonozę.

W informacji prasowej przekazano, że wektorem pasożytniczego pierwotniaka są kleszcze, zwłaszcza brązowy kleszcz psi nazywany także kleszczem kenelowym *Rhipicephalus sanguineus*. Gatunek ten nie został jak dotąd stwierdzony w Polsce. Jest jednak rozprzestrzeniony w obszarze śródziemnomorskim, skąd może trafiać do kraju wraz z psami osób wypoczywających w tym obszarze. Zaobserwowano, że wraz z postępującym ociepleniem klimatu *R. sanguineus* rozszerza swój zasięg z południa Europy na północ.

W odróżnieniu od innych chorób odkleszczowych, takich jak np. borelioza, wywołujący ją pasożyt nie dostaje się do organizmu żywiciela poprzez ukłucie przez kleszcza. „Do zarażenia

dochodzi poprzez zjedzenie zarażonego pierwotniakiem kleszcza, np. podczas czyszczenia zębami sierści. Pies może się także zarazić zjadając inne padłe zarażone zwierzę” – piszą naukowcy.

Podejrzewają oni, że to właśnie ta droga transmisji pasożyta jest przyczyną hepatozoonoz obserwowanych w środkowej Europie zarówno u psów, jak i dzikich psowatych. W środowisku naturalnym psy mogą polować na dzikie zwierzęta, mają także łatwy dostęp do martwych lisów potrąconych przez samochody lub tusz tych zwierząt pozostawianych w lasach przez myśliwych. Z takiego źródła pokarmu mogą korzystać także dzikie zwierzęta, np. wilki, a także lisy i szakale.

Choroby pasożytnicze są istotnym czynnikiem śmiertelności w populacjach dużych drapieżników na całym świecie. „Wcześniej w Polsce wykrywaliśmy wilki padłe z powodu zarażenia świerzbowcem i cierpiące na choroby odkleszczowe, np. anaplazmozę i babeszjozę” – podkreśla współautor badań dr hab. Robert Mysłajek, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i wiceprezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk”. „Hepatozoon canis jest kolejnym na liście naturalnych wrogów tych drapieżników” – dodaje badacz.

Badania były współfinansowane przez NCN.

Autorstwo: PAP

Źródło: NaukawPolsce.pl